



**Rec.: Od poetiky k dyskursu. Výbor z polské  
literární teorie 70.-90. let XX století, sestavil  
Jiří Trávníček, přeložili Marie Havránková, Jiří  
Trávníček, Petr Vidlák, komentář Jiří  
Trávníček, medailony autorů Libor Martinek,  
Brno 2002**

Małgorzata Kowalewska

OD POETIKY K DISKURSU. VÝBOR Z POLSKÉ LITERÁRNÍ TEORIE 70.–90. LET XX. STOLETÍ. Sestavil Jiří Trávniček. Přeložili Marie Havránková, Jiří Trávniček, Petr Vidlák. Komentář Jiří Trávniček. Medailony autorů Libor Martinek. Brno 2002. („Host“ – vydavatelství), ss. 322. „Strukturalistická knihovna“. [T.] 13.

W dobie permanentnego kryzysu Teorii znana brneńska oficyna „Host” wydaje serię „Teoretická knihovna [Biblioteka Teoretyczna]”, w której oprócz znanej broszurki Jonathanu Cullera, książki Georga Lakoffa i Marka Johnsona o metaforach oraz Roberta Scholesa i Roberta Kelloga o narracji ukazują się prace rodzimych teoretyków: tom studiów semiotycznych Iva Osolobě, *Hledání jazyka interpretace* (Poszukiwanie języka interpretacji) Petra Bílka oraz *Příběh je mrtev?* (Czy opowieść umarła?) Jiřego Trávnička. W czasach gdy poststrukturalizm dawno przestał być nowinką, nakładem tegoż wydawnictwa, przy współpracy z Zakładem Literatury Czeskiej Uniwersytetu Masaryka w Brnie

<http://rcin.org.pl>

oraz pod egidą Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej, wychodzi wielotomowa „Strukturalistická knihovna [Biblioteka Strukturalistyczna]”.

Jest to bodaj naturalna kolej rzeczy. W komunistycznym półwieczu czeskie literaturoznawstwo nie cieszyło się swobodą – nawet taką, jaką dysponowali polscy uczeni odsunięci do Instytutu Badań Literackich. Ograniczona została nie tylko wymiana myślowa z Zachodem, ale – przynajmniej w pewnym stopniu – także możliwość kontynuacji tradycji rodzimych, jak choćby (a przecież nie jedynie) strukturalizm praski. O takim stanie decydowała m.in. polityka wydawnicza państwa. Mam właśnie przed sobą drugą edycję (Praha 1998) studiów Felixa Vodičky *Struktura vývoje* (Struktura ewolucji). Zbiór ten, wydany po raz pierwszy w r. 1969, niedługo potem został wycofany ze sprzedaży i z bibliotek, stając się na kilka dziesięcioleci pozycją niemal nieosiągalną<sup>1</sup>. Nie lepszy los spotkał, jak wiadomo, samego autora, zmuszonego do rezygnacji ze stanowiska w Czechosłowackiej Akademii Nauk i do przejścia na emeryturę.

Można by wprawdzie powiedzieć, że nie było tak całkiem źle: strukturalizm praski doczekał się powojennej kontynuacji w pracach Miroslava Červenki czy Květoslava Chvatíka (tzw. neostrukturalizm); dawni członkowie Cercle Linguistique de Prague wykształcili też grono uczniów-depozytariuszy, takich jak Mojmir Grygar, badacz myśli Jana Mukařovskiego. Niewątpliwie jednak na skutek wspomnianych ograniczeń rozwój czeskiego (i słowackiego, choć to osobny temat) literaturoznawstwa nie przebiegał w pełni swobodnie i prawidłowo. Tym zapewne tłumaczyć należy potrzebę nadrobienia obecnie literaturoznawczych „zaległości”, skutkującą takimi inicjatywami, jak wspomniane edycje cykliczne „Hosta”, szczególnie „Strukturalistická knihovna”. Ta ostatnia została w znamienity sposób zaanonsowana w prasie: „Strukturalizm nie będzie znany tylko ze słyszenia, ale z całej serii”<sup>2</sup>. Serii, dodajmy, gromadzącej zarówno klasyczne dzieła strukturalistów czeskich, jak i prace związanych ze strukturalizmem autorów obcych. Co istotne, poszczególne pozycje wydawane w jej ramach mają służyć celom aktualnym, nie zaś jedynie dokumentować miniony stan rzeczy. Świadczyć o tym może komentarz, jakim opatrzone tom 2 pism Mukařovskiego: „Studia zostały starannie wybrane z uwagi na potrzeby najszerzego kręgu zainteresowanych naukami humanistycznymi”<sup>3</sup>. Jak się zdaje, nie jest to tylko retoryka wydawnicza...

O sprawach tych należy pamiętać biorąc do ręki publikację *Od poetiki k diskursu. Výbor z polské literární teorie 70.–90. let XX. století* (Od poetiki do dyskursu. Antologia polskiej teorii literatury od lat siedemdziesiątych do dziewięćdziesiątych XX wieku) przygotowaną przez doc. Jiřego Trávníčka (ur. w r. 1960, obecnie kierownik Zakładu Literatury Czeskiej Uniwersytetu Masaryka w Brnie). Z wielu powodów książka ta może zaskakiwać. Miłą niespodzianką jest umieszczenie polskiego strukturalizmu w znakomitym towarzystwie międzynarodowym, obok szkoły praskiej (m.in. t. 3: Grygara *Terminologický slovník českého strukturalismu* (Słownik terminologiczny czeskiego strukturalizmu), t. 4–5: studia Mukařovskiego), niemieckiej estetyki odbioru (t. 8), strukturalizmu francuskiego (t. 10) czy szkoły tartuskiej (t. 11, w przygotowaniu). Takie wyróżnienie u południowych sąsiadów spotkało polską teorię literatury nie po raz pierwszy – w r. 1972

<sup>1</sup> Nie wiem, czy książka ta zdążyła dotrzeć do Polski – na dwa studia wchodzące w jej skład wielokrotnie z uznaniem powoływał się Michał Głowiński, ale zawsze podając adresy pierwodruków z początku lat czterdziestych (F. V o d i č k a: *Literárněhistorické studium ohlasu literárních děl. „Slovo a slovesnost”* 1941, nr 3; *Literární historie, její problémy a úkoly*. W zb.: *Čtení o jazyce a poezii*. Red. B. Havránek, J. Mukařovský. Praha 1942) oraz skróconego przekładu polskiego (*Historia literatury. Její problémy i zadania*. Przeł. J. B a l u c h. „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 3).

<sup>2</sup> R. B u r i á n, *Strukturalismus nebude znám jen z doslehu, ale z celé edice*. „Rovnost” 1999. Informacja z Internetu: www.hostbrno.cz, z 25 V 2004.

<sup>3</sup> J. M u k a ř o v s k ý, *Studie*. Uspořádal M. Červenka, M. Jankovič. T. 2. Brno 2001, skrzydełko obwoluty.

w Bratysławie ukazał się zbiór *Slovo, význam, dielo. Antológia polskej literárnej vedy* (Słowo, znaczenie, dzieło. Antologia polskiego literaturoznawstwa) pod redakcją Antona Popoviča, zawierający w większości klasyczne dziś studia Głowińskiego, Sławińskiego, Okopień-Sławińskiej, Balcerzana i Markiewicza. *Od poetyki k diskursu* jest, jak wskazują daty w podtytule, kontynuacją – tym razem czeskojęzyczną – tej pierwszej książki, prezentującej stan polskiego literaturoznawstwa do początku lat siedemdziesiątych minionego stulecia. We wstępie Trávniček wprost powołuje się na antologię Popoviča, deklarując liczne nawiązania. Autor najnowszego wyboru zdaje sobie sprawę, że jest w trudniejszej sytuacji niż jego poprzednik – nadrzędna rama strukturalistycznej serii zmusza go do przedstawienia przedmiotu w określonym przekroju, natomiast w przyjętym w tej edycji okresie strukturalizm stopniowo traci metodologiczną czystość, łącząc się z innymi kierunkami i podważając własną pozycję (zob. s. 7). Niełatwo tu wskazać dzieła podstawowe i reprezentatywne, to prawda. Brneński literaturoznawca próbuje ominąć ten problem przez rozmycie pojęcia „strukturalizm” i utożsamienie go z równie nieostro rozumianą semiotyką.

Efekty realizacji tej strategii mogą już nie tyle zaskakiwać, co budzić zdumienie. Antologię otwiera nie mający wiele wspólnego z literaturoznawstwem tekst Izydory Dąbskiej *O sémiotických funkcích mlčení (O funkcjach semiotycznych milczenia)*. Skąd się tu wzięła przedstawicielka lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej? Okazuje się, że z tych samych powodów co Henryk Markiewicz (*Otázky pro sémiotiky (Pytania do semiotyków)*), Władysław Panas (*Několik problémů kolem sémiotiky subjektu (Z zagadnień semiotyki podmiotu)*), Edward Balcerzan (*Estetika: čtvrtá část sémiologie (Estetyka: czwarta część semiologii)*) i Wojciech Kalaga (*Literární semióza: stopa a hlas (Semioza literacka: znak i głos)*) – a więc ze względu na zainteresowania semiologiczne (stałe i poważne czy tylko incydentalne – to bez znaczenia). Już dotychczas przytoczony zestaw nazwisk skłania do refleksji, że w strukturalistycznej antologii strukturaliści nie stanowią nawet większości... I rzeczywiście, na dwunastu autorów tylko czworo można z całą pewnością wiązać ze strukturalizmem; prócz wymienionego Balcerzana są to: Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska i Janusz Sławiński. (Zabrakło natomiast chociażby Kazimierza Bartoszyńskiego czy Marii Renaty Mayenowej.) Strukturaliści panowie mają wprawdzie w zbiorze po dwa teksty, ale nawet i to nie daje całej grupie przewagi ilościowej. Nie bardzo wiadomo, jak zaklasyfikować cztery pozostałe osoby: Erazma Kuźmę uporzeczywie przezywanego Kuźmą (*Kategorie mýtu v literární vědě (Kategorie mitu w badaniach literackich)*), Eugeniusza Czaplejewicza (*Strukturální a pragmatická poetika (Poetyka strukturalna a pragmatyka)*<sup>4</sup>), Ryszarda Nycza (*Úvahy o poststrukturalismu, překrucování teorie (Nicowanie teorii. Uwagi o poststrukturalizmie)*) oraz *Poststrukturalismus a postmodernismus (Poststrukturalizm i postmodernizm)*), Katarzynę Rosner (*Zobrazený svět a poznávací funkce literárního děla (Świat przedstawiony a funkcja poznawcza dzieła literackiego)*).

To pomieszenie tylko po części przypisać można odmienności perspektywy, z jakiej Trávniček spogląda na krajobraz polskiego literaturoznawstwa – z bądź co bądź oddalonego czeskiego punktu widzenia takie sprawy, jak więzi pokoleniowe czy zawodowo-towarzystwie (grupy badaczy skupione w poszczególnych ośrodkach, wokół czasopism itp.), wydają się mniej istotne, na plan pierwszy wysuwają się zaś powiązania głębsze, właśnie strukturalne. Być może zresztą na owo zdystansowanie się wpłynął stosunkowo młody wiek autora antologii. Trudno wszakże oprzeć się wrażeniu, że charakteryzująca książkę niejednorodność wynika ze swoistej postawy pluralistycznej, przejawiającej się chęcią uwzględnienia zjawisk właśnie w całej ich różnorodności, co jest przecież całkowicie sprzeczne z wyrażanymi wprost deklaracjami (np.: „Zbiór ten próbuje [...] sporządzić mapę

<sup>4</sup> Czeski przekład tego tytułu jest nieco mylący: w rzeczywistości Czaplejewicz pisał o związku poetyki strukturalnej z pragmatyką i dopiero w końcowych uwagach przywołał – jedynie z nazwy – koncepcję poetyki pragmatycznej jako alternatywy dla ujęcia strukturalistycznego.

polskiej teorii literatury nie metodą panoramiczną, w której wedle możliwości prezentowałoby się jak najszerszy wachlarz nazwisk i kierunków czy szkół metodologicznych, lecz – zgodnie z zamysłem serii, w jakiej się ukazuje – w niezbędnym przekroju”, s. 7). Otwarte przyznanie się do takiego pluralizmu nie wchodziło w grę, stawałoby bowiem antologię Trávnička poza ramami „Biblioteki strukturalistycznej”. Autor wyboru nie ustrzegł się jednak pułapki: jego „przekrojowe ujęcie” zdaje się stanowić dzieło osoby, dla której metodologiczna czystość jest sprawą nieistotną (w ten sposób można by tłumaczyć swobodne podejście do strukturalizmu i semiotyki). Tymczasem w komentarzu Trávniček sam krytykuje takie „niezakotwiczenie” (s. 298) u zdeklarowanego eklektyka Markiewicza.

Podobnie zresztą jest ze stawianym Głowińskiemu (*Čtyři typy vyprávěcí fikce* (*Cztery typy fikcji narracyjnej*)) zarzutem ahistoryzmu i braku kontaktu z empirią: „Typologia Głowińskiego jest uniwersalna, choć także tu ucieszylibyśmy się, gdyby autor swe synchroniczne wnioski przeniósł na oś diachroniczną. W ogóle całe studium zawieszone jest trochę w próżni – brakuje odwołań do tekstów” (s. 296). Trávniček wzywa polskiego strukturalistę do metodologicznej ortodoksji w duchu szkoły praskiej, ale sam nie stosuje się do tych zasad. Dwudzielny układ antologii sugeruje jakąś historyczną prawidłowość – przejście od „klasyfikacji” (porządkowanie terenu badań) do „integracji” (próba wyjścia poza strukturalizm i semiotykę w stronę innych metodologii i prądów myślowych). Daty pierwodruków wybranych przez Trávnička tekstów wskazują raczej na to, że mamy do czynienia z dwoma niemal równoległe występującymi zjawiskami, z których jedno okazało się trwalsze (najwięcej, bo po cztery w każdym dziale, jest publikacji z lat osiemdziesiątych; *Klasifikace* obejmuje lata 1975–1987, a *Integrace* 1976–1997; lata dziewięćdziesiąte reprezentowane są przez: szkic Sławińskiego o interpretacji, dwa teksty Nycza o poststrukturalizmie i rozdział I *Wstępu do poetyki pragmatycznej* Czapplejewicza). Jednak Trávniček nigdzie nie twierdzi, że przyjęty podział odzwierciedla procesy, jakie zachodziły w polskiej teorii literatury w ostatnich trzech dekadach. We wstępie przyznaje się wprost: „To, że zbiór szesnastu studiów rozstał się nam na dwie części (*Klasyfikacja* i *Integracja*), z góry założone nie było i nie mogło być; jednocześnie wszakże nie da się chyba zataić, że w chwili, gdy nasza koncepcja zaczęła się w ten sposób – niejasno i mgliście – krystalizować, niektóre studia dostały się tu właśnie dlatego, że były temu wyobrażeniu bliższe niż inne” (s. 8). Co więcej, autor antologii wręcz zaciera historyczność: w ramach działów teksty ułożone są w porządku alfabetycznym, według nazwisk autorów (wypowiedzi Sławińskiego nie są więc, jak by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, ukoronowaniem obu części wyboru).

Dział I oprócz wcześniej tu wymienionych z tytułów studiów Dąmskiej, Kuźmy, Markiewicza i Panasa zawiera artykuł Głowińskiego o typach fikcji narracyjnej, Okopień-Sławińskiej *Vztahy mezi osobami v literární komunikaci* (*Relacje osobowe w literackiej komunikacji*) oraz Sławińskiego *Prostor v literatuře: základní rozdělení a úvodní samozřejmosti* (*Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*). Dział ten „przedstawia różne sposoby klasyfikacji (przestrzeni, fikcji, poglądu na mit...). Charakter poszczególnych studiów wyznaczany jest przez obrane kryteria, za których pomocą poszczególni autorzy starają się dany materiał czy temat teoretyczny sklasyfikować, wzajemnie uzgodnić i nierzadko sprawdzić w ten sposób możliwości określonej metody” (s. 8). Trávniček podkreśla jako rzecz znamionną, że przedmiotem klasyfikacji są tzw. wyższe układy znaczeniowe (zalicza do nich również relację między mową a milczeniem oraz fikcjonalność dzieła) – znów jednak nie wiadomo, czy uwaga ta dotyczy tylko tekstów zgromadzonych w tej części antologii, czy też jest uogólnieniem odnoszącym się do szerszego kontekstu dziejów polskiej teorii literatury (wówczas moglibyśmy uznać, że nastąpiło przejście od zainteresowania znaczeniami na poziomie słów i zdań – do semantyki układów wyższych).

Podobne wątpliwości budzi stwierdzenie: „Pozostajemy tu jeszcze w wielu przypad-

kach na gruncie klasycznej poetyki jako dyscypliny zajmującej się morfologią dzieła i jego strukturą (stosunkiem między poszczególnymi częściami)” (s. 8). Narzuca się skojarzenie z tytułową formułą „od poetyki do dyskursu” (znów sugestia diachroniczności, przejścia od klasycznej poetyki do (analizy) dyskursu) i pokusa utożsamienia: zajmowanie się poetyką byłoby przejawem działań „klasyfikacyjnych”, dyskursem zaś – „integracyjnych”. Sam Trávníček nie tylko nie przeprowadza takiej identyfikacji, ale w ogóle nie odnosi się wprost do tytułowej formuły. Dodaje natomiast kolejne rozróżnienie: oto „charakter studiów pierwszego działu jest [...] »praktyczny«, »instruktażowy«, wręcz »instrumentalny«”, natomiast „w dziale drugim znajdują się studia, które mają postać inicjatywy metodologicznej” (s. 9). Jeśli dobrze rozumiem, „klasyfikacja” odbywa się niejako wewnątrz danej metodologii (w intencji Trávníčka byłby nią strukturalizm-semiotyka), a „integracja” – na zewnątrz.

Może nawet powstać wrażenie, iż owo „na zewnątrz” nie dotyczy już określonej metodologii, lecz samej teorii (literatury): „We wszystkich studiach drugiego działu przejawia się dążność do konfrontacji teorii z tym, co narusza jej granice i jej własny status” (s. 311). Jednak teoria jest tu synonimem strukturalizmu. Teksty zgromadzone w tej części książki są, według Trávníčka, przejawem świadomego poszukiwania nowej, niestrukturalistycznej formuły teorii, która byłaby „w wygodniejszej wersji czymś bliskim b e z t r o s k i e m u e k l e k t y z m o w i, a w wersji nieco trudniejszej chyba czymś, co można by nazwać r e f l e k s j ą ( h e r m e n e u t y c z n ą)” (s. 312). Czy jednak taka była intencja Głowińskiego jako autora studium *Od metod wewnętrznych i metod zewnętrznych do komunikacji literackiej* albo czy to właśnie miała na myśli Katarzyna Rosner w szkicu z 1976 r. *Świat przedstawiony a funkcja poznawcza dzieła literackiego? Czy zestawianie (w dodatku w układzie niechronologicznym!) tekstu Sławińskiego *Trojita hra interpretace* (*Potrójna gra interpretacji*) z rozdziałami z książki Nycza o poststrukturalizmie nie fałszuje prezentowanego w antologii obrazu polskiej teorii literatury?*

Ciekawym aspektem publikacji są komentarze krytyczne do tekstów tworzących antologię. Trávníček dyskutuje z poglądami polskich autorów, gani bądź chwali (o pracy Kuźmy pisze, że jest „»wzorowo« rozplanowana na część diachroniczną i synchroniczną”, s. 297), proponuje własne rozwiązania i poprawki (np. modyfikację schematu zaproponowanego przez Okopień-Sławińską, zob. s. 300). Wybrane studia, także te sprzed 30 lat, traktuje jako wypowiedzi, z którymi należy (właśnie tak!) nawiązać dialog, a nie jako nobliwą klasykę (za taką uchodzą dziś w Polsce prace Głowińskiego, Sławińskiego czy Markiewiczza, wydawane w serii „Klasycy współczesnej polskiej myśli humanistycznej”). Teksty te spotkała więc dość nieoczekiwana przygoda – zostały na powrót włączone w żywy obieg teoretycznoliteracki, ale poza ich macierzystym kontekstem. Głosy Trávníčka ujawniają to, na co już tu wcześniej wskazywałam, a mianowicie fakt, że zamieszczonym w książce tekstom przypisuje się nie tyle wartość historyczną, ile aktualną funkcję. Jaka to funkcja, możemy wywnioskować z postawionego we wstępie pytania: „Co jest w polskiej teorii literatury danego okresu tak i n s p i r u j ą c e?”, na które pada odpowiedź: „To przede wszystkim jej myślowa ciągłość i znajomość kontekstów światowych” (s. 9; podkreśl. M. K.). W polskiej teorii Czesi znajdują zatem coś, czego brak w ich własnym literaturoznawstwie – i to właśnie stanowi dla nich wartość. Nie bez znaczenia jest przy tym, że nasza teoria literatury sporo zawdzięcza strukturalizmowi praskiemu (dla Sławińskiego jednym z nielicznych niepodważalnych autorytetów jest Mukařovský), w jakimś stopniu stanowi też jego twórczą kontynuację. Jest to dla czeskiej wiedzy o literaturze, a w szerszej perspektywie – dla czeskiej kultury, szansa na odzyskanie brakującego ogniwa historii, tym samym więc szansa na stworzenie tradycji, do której można by się pozytywnie lub negatywnie odnieść.

Czy antologia *Od poetyki k dyskursu* spełni pokładane w niej nadzieje, to się dopiero okaże. Obawiam się natomiast, czy książka ta sprosta innym zadaniom przypisywanym

zazwyczaj tego rodzaju publikacjom. Nie trzeba już chyba dodatkowo argumentować, że jej wartość jako źródła do dziejów polskiego strukturalizmu jest wysoce problematyczna. Jeśli zaś miałyby zdawać sprawę ze stanu albo przemian całej naszej teorii literatury w wybranym okresie (na to wskazuje podtytuł), należałoby się zastanowić, czy wątek semiologiczny jest dostatecznie reprezentatywny (chyba jednak nie jest, co Trávniček zdaje się potwierdzać nie umieszczając w antologii rozpraw Stefana Žółkiewskiego). Książka ta może natomiast posłużyć jako niezłe, aczkolwiek niekompletne, kompendium informacyjne, a to dzięki dość obszernym notom biobibliograficznym pióra dr. Libora Martinka z Opawy, uwzględniającym publikacje polskich autorów w przekładzie na czeski i słowacki. Okazuje się, że spośród badaczy przedstawionych w antologii takie publikacje mają tylko ci, których uwzględnił w swoim zbiorze Popovič (na prawach wyjątku znalazł się Czaplejewicz). Nie przekładano wcześniej Dąbskiej, Kalagi, Kuźmy, Nycza, Panasa i Rosner. Szkoda jednak, iż czeski czytelnik nie dowie się, jak w oryginale brzmią nazwiska autorów, a zwłaszcza autorek, którym konsekwentnie – i bodaj czy nie hiperpoprawnie – przydano czeskie końcówki fleksyjne (nie tylko Rosnerová, ale i Okopień-Sławińska, choć Sławiński).

Zastrzeżenia budzi też przekład. Większość tłumaczeń to dzieło Petra Vidláka, młodego i chyba mało doświadczonego polonisty z Ostrawy (artykuł Dąbskiej przełożył sam Trávniček, *Trojítá hra interpretace* Sławińskiego zaś jest przedrukiem tekstu opublikowanego pierwotnie w czeskim tłumaczeniu Marii Havránkovej). Vidlák zbyt często nie jest pewny swych translatorских decyzji, przejawy takich wahań widoczne są niemal na każdej stronie. Podawane w nawiasie polskie odpowiedniki raczej dezorientują czytającego, niż pomagają mu w zrozumieniu. Nie wiem, czemu miałyby służyć przywoływanie przekładalnych na język czeski wyrazów polskich, jak choćby „bełkot” (s. 94) czy „natchnienie” (s. 92). Wątpliwości i trudności tłumacza dotyczą także istotniejszych miejsc tekstów, takich jak nie mające odpowiednika w czeszczyźnie terminy (czy należy do nich „punkt widzenia”? – s. 30, 82, 167 i in.) bądź autorskie neologizmy (np. przytoczony przez Okopień-Sławińską „gospodarz poematu” Kazimierza Wyki, przełożony nieściśle jako „panovník díla”, dosł. ‘władca dzieła’, s. 98). Trudno powiedzieć, czy Vidlák grzeszy słabą znajomością polskiego słownictwa specjalistycznego, czy też tylko nadmierną skrupulatnością – w każdym razie niepokoją go rdzennie polskie wersje takich terminów, jak „syntaksa” („składnia”, s. 156), „recepja” („odbiór”, s. 96 i in.), „subiekt” („podmiot”, s. 84). W tych i podobnych przypadkach („konkretyzacja” – „odczytanie”, s. 115, „reprodukcja” – „odtworzenie”, s. 253, *etc.*) tłumacz zawsze – i najczęściej zupełnie niepotrzebnie – zaznacza użycie czeskich odpowiedników o łacińskich czy greckich rdzeniach. Identyczne mankamenty wykazuje przekład Trávnička, konsultowany – jak podaje autor – u brneńskich polonistów, a mimo to sprawiający wrażenie nieostatecznej, roboczej wesji. Jeśli antologia *Od poetiky k diskursu* miałyby kiedyś zostać wznowiona, należałoby rozważyć skorygowanie tych oraz innych niedociągnięć i błędów. Chciałabym wierzyć w taką drugą szansę.